

Księga Izajasza

Rozdział 36

1. A czternastego roku króla Chiskjasza stało się, że Sanheryb, król Aszuru, wyruszył przeciwko wszystkim warownym miastom Judy i je zdobył. 2. Król Aszuru wyprawił też na króla Chiskjasza, z Lachisz do Jeruszałaimu, rabszakę z potężnym wojskiem; więc stanął u wodociągu górnego stawu, przy drodze do pola pilśniarzy. 3. I wyszedł do niego Eljakim, syn Chilkji przełożony Domu, Szebna pisarz i Joach, syn Asafa dziejopis. 4. A rabszaka do nich powiedział: Powiedźcie Chiskjaszowi: Tak mówi wielki władca, król Aszuru: Co to za ufność, którą okazujesz? 5. Uważam, że to tylko puste słowa, wojenne zamysły i męstwo; lecz teraz komu wierzysz, że przeciw mnie powstajesz? 6. Oto polegasz na tej lasce nadłamaney trzciny, na Micraimie, która gdy się kto o nią oprze – wnika w jego dłoń i ją przekłuwa; takim jest faraon, król Micraimu, dla wszystkich, którzy na nim polegają. 7. A jeśli mi powiesz: Polegamy na WIEKUISTYM, naszym Bogu; czyż to nie jest ten sam, którego wyżyny i ołtarze zniósł Chiskjasz, mówiąc do Judy i do Jeruszałaim: Przed tym ołtarzem będziecie się korzyć? 8. Więc teraz chciej współzawodniczyć z moim panem, z królem Aszuru; dam ci dwa tysiące koni, lecz czy będziesz w stanie wsadzić na nie jeźdźców? 9. Jakże chcesz odprawić namiestnika, jednego z najniższych sług mojego pana oraz polegać na Micraimie, z powodu wozów i jezdnych? 10. A zresztą, czy bez WIEKUISTEGO wyruszyłem przeciw tej ziemi, by ją zburzyć? WIEKUISTY do mnie powiedział: Wyruszysz przeciw tej ziemi i ją zburzysz. 11. Wtedy Eljakim, Szebna i Joach powiedzieli do rabszaki: Zechciej rozmawiać z twoimi sługami po aramejsku, bo my rozumiemy; nie rozmawiaj z nami po judzku przed tym ludem, który się znajduje na murze. 12. Więc rabszaka powiedział: Czy to do twojego pana, albo do ciebie wysłał mnie mój pan, abym powiedział te słowa? Czy raczej nie do ludzi, którzy siedzą na murze, by nie żywili się kałem oraz nie pili swojego moczu razem z wami? 13. Zatem rabszaka stanął i po judzku zawołał doniosłym głosem, mówiąc: Słuchajcie słów wielkiego władcy, króla Aszuru. 14. Tak mówi król: Niech Chiskjasz was nie zwodzi, bowiem nie zdoła was ocalić. 15. Niech Chiskiasz nie czyni wam nadziei w WIEKUISTYM, mówiąc: Ocali was WIEKUISTY; to miasto nie będzie oddane w rękę króla Aszuru. 16. Nie słuchajcie Chiskjasza! Bo tak mówi król Aszuru: Popróbujcie u mnie szczęścia, wyjdźcie do mnie i rwijcie pożywienie, każdy ze swej winnicy, każdy ze swego figowego drzewa oraz pijcie wodę, każdy ze swojej studni. 17. Aż przyjdę i was zabiorę do ziemi podobnej do waszej ziemi, do ziemi zboża i moszczu, do ziemi chleba i winnic. 18. By was nie zwodził Chiskjasz, mówiąc: WIEKUISTY nas ocali! Czy bogowie ludów ocalili z ręki króla Aszuru każdy swoją ziemię? 19. Gdzie byli bogowie Chamathu i Arpadu, gdzie bogowie Sefarwaim, i czy Szomron ocalili z mojej ręki? 20. Które ze wszystkich bóstw tych ziem ocaliły swój kraj z mojej ręki? Jakże WIEKUISTY miałby ocalić Jeruszałaim z mojej ręki? 21. Jednak oni milczeli i nie odpowiedzieli mu ani słowa; bo rozkaz króla był taki: Nie odpowiadajcie mu. 22. A Eljakim, syn Chilkji, przełożony domu, i Szebna, pisarz,

i Joach, syn Asafa, dziejopis, przyszli do Chiskjasza z rozdartymi szatami i powtórzyli mu słowa rabszaki.

Nowa Biblia Gdańska

przekład

Śląskiego Towarzystwa Biblijnego

2012